

Dzień dobry nazywam się Bartek Lis i miło mi że zainteresowały się wystawą którą zatytułowanym nie widać. Ekspozycja składa się z kilku elementów krótkiego opisu które za chwilę odczyta części fotograficznej. Autorem zdjęć jest Krystian Daszkowski oraz filmu animowanego wyjaśniającego z czym łączy się zachorowanie na stwardnienie rozsiane. W ostatniej części wystawy znajdują się fragmenty rozmów, które można odsłuchać zakładając łapki. Niektóre cytaty zostały umieszczone także na tablicy którą mieliśmy na ścianie. Jest taka dziecięca zabawa w której trzeba się szybko schować uciec dokąd skrycie tak by nikt ciebie nie zobaczył.

Młodszym dzieciom wydaje się że wystarczy tylko zakryć działacze by zniknąć. Trzeba czasu by się przekonać że tak łatwo to nie działa. Ktoś inny podobno musiał zobaczyć by uwierzyć. Nie zawsze się tak da. Czasami po prostu czegoś nie widać nie trzeba tego czegoś eksplorować osobiście bo przy tak bądź że sam w kosmosie ciała niebieskie które istnieją mimo że gołym okiem nie da się ich zobaczyć. Jest taka choroba który u wielu nie widać choć on bardzo dobrze czuć się nią jak plecak w którym zachowaliśmy bezcenny portfel albo okulary bez których nie sposób oglądać świat.

Czasem człowiek się przyzwyczaja choć przecież nie zapomina o powracającym ni z tego ni z owego zmęczeniu nogach które się lekką jakby to był 1 września a szkoła daleko i mniej fajna niż sierpniowe eskapady nad jezioro. Czasami nogi się spotykają czasami wzrok się dosłownie wyłącza boli głowa krok chwieje się zawiasy a w środku bóle różne urządzają sobie wyścigi. W sumie to wszystko widać na zewnątrz ale gdy się uśmiechnę, usiądę zażartuję. Tak jakby zdrowy chłop. Choruje się zwykle po cichu. Dla wielu opowieść o trudach zachorowania jest jak coming out.

Niektórzy przyznają się do stwardnienia rozsianego ze wstydem przecież jesteśmy tacy mocni a po nas nic nie widać. Po co się bać. Spotkałem się z kilkunastoma mitami jak pozwoliłem sobie zbiorczo nazwać osobę chorujących na astmę. Prowadziliśmy długie rozmowy o nie widoczności schorowani potem Krystian wrócił do części z nich by sfotografować pokazać fragment ich świata. Posłuchajcie i zobaczyc narrację o widoczności stwardnienia rozsianego. Dla jednych jest to opowieść o pragnieniu by nadal nie było po mnie widać czy gdyby choroba była na tyle uznana by nie dawalo się z zewnątrz niczego poznać dla innych jest to marzenie o powrocie do niej widoczności czyli by choroba się cofnęła i pozwoliła zejść z wózka a jeszcze kogoś jest to potrzeba nagłośnienia swojej rzadkiej wersji S.

Uzyskanie rozgłosu jest szansą na bycie dostrzeżone na wyjście z cienia i zawałczyć o siebie niezależnie od motywacji i rozumienia owej widoczności. Poznajcie zobaczcie Grażynę Karolinę Filipa Dominikę Anna Martę Szymona i Sebastiana. Na zdjęciach przedstawieni są bohaterowie i bohaterki wystawy. Troje mężczyzn i pięć kobiet. Fotograf spotkał się z każdą z tych osób indywidualnie. Niektórzy zaprosili go do swoich domów. Z innymi spotkał się na mieście. Wzięcia oprócz portretów pokazują także przedmioty rzeczy detale przestrzeni. Czasami pojawiają się także inne osoby bliscy fotografowania osób.

Całość jest utrzymana w dość pogodnym nastroju. Osoby uśmiechają się i którzy pozują inni zostali uchwycenie przez Krystiana w bardzo naturalnych pozach. Konceptje i rozmowy Bartek Lis fotografie Krystian Paszkowski aranżacja Wojciech Lachowski projekt graficzny stwory studio.